Rok V. Sobota dnia 9 lutego 1935 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 33

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

WCZORAJSZE OBRADY SEJMU.

Zapowiedź zniżki taryf kolejowych. — Bełkot komunisiy. — Lotnictwo sportowe. — Stanowcze wystąpienie min. Michałowskiego.

Przez cały dzień wczorajszy na pełnym Sejmie toczyła się dalsza dyskusja szczegółowa nad budżetem Państwa.

Obrady przedpołudniowe, w czasie których rozpatrzono budżety kilku resortów, nie wywołały zainteresowania zarówno wśród posłów jak i w kuluarach. Wszystkie te budżety, które rozpatrywano przed południem przeszły bez dyskusji.

Przedewszystkiem na wstępie posiedzenia po referacie posła Wagnera przyjęto budżety emerytur i rent inwalidzkich.

Następnie Izba rozpatrzyła budżet Min. Spraw Zagranicznych.

W czasie obrad nad tym budżetem zaszedł drobny incydent, który ożywił nieco obrady, a mianowicie do głosu zapisany był tylko jeden mówca. a mianowicie komunista poseł Chęciński

Gdy wszedł on na trybunę począł opowiadać on o jakimś bloku państw, który tworzony zostaje dla okrążenia Rosji sowieckiej. Mówił przytem tak nie wyraźnie i cicho, że p. marszałek dwukrotnie wzywał mówcę, ażeby czytał swoje przemówienie bardziej wyraźnie, a po trzeciem ostrzeżeniu p. marszałek pozbawił go głosu. Wówczas usiłował on demonstrować przeciwko temu zarządzeniu, za co został wykluczony z posiedzenia.

Dalej Izba rozpatrzyła budżet Min. Komunikacji, referowany przez posła Starzaka. Referent podał do wiadomości, że Min. Komunikacji pracuje obecnie nad rewizją taryfy towarowej i że zapewne ta nowa taryfa wejdzie w życie około 1 kwietnia rb. Mówca pozatem wypowiedział zdanie, iż należy rozważyć sprawę dalszej obniżki taryfy osobowej, jak również wypowiedział pogląd, że należy poddać rewizji taryfy bagażowe podmiejskie i unormować ulgi tury tyczne i sprawę pociągów popularnych.

Do głosu przy tym budżecie zapisany był jedynie poseł Rudowski z BB., który omawiał sprawę naszego lotnictwa sportowego, zapowiadając, że w roku bieżącym będziemy mogli wyszkolić 33 nowych pilotów i zakupić 6 maszyn RWD, 10 motorów do samolotów i dostarczyć treningu 60 pilotom.

Mówca uważa też za słusznę decyzię wycofania się Polski z udziału w Challengu, wysiłek nasz bowie musi być skierowany na podniesienie ogólnego poziomu naszego lotnictwa sportowego.

Pozatem Izba bez dyskusji rozpatrzyła budżety Państwowego Funduszu i Drogowego funduszu pożyczkowego, a wreszcie również bez dyskusji przyjęła budżet Min. Poczt i Telegrafów.

Po przerwie Izba przystąpiła do rozważania budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości.

Endencja w osobie posła Liwo gwałtownie zaatakowała wymiar sprawiedliwości napadając zwłaszcza na Związek Strzelecki.

W odpowiedzi na zarzuty posła Lewi zabrał głos p. minister sprawiedliwości Michałowski, który w obszernem swem przemówieniu wykazał bezpodstawność zarzutów mówcy endeckiego, walczącego, podobne, jak cały jego obóz (N. D.) tylko demagogją.

Budżet Min. Sprawiedliwości został przez Izbę przyjęty. Na tem porządek dzienny wyczerpano.

Reforma podatku gruntowego.

WARSZAWA. Na wczorajszem swem posiedzeniu Rada Ministrów uchwaliła m. in. projekt ustawy o podatku gruntowym. Projekt ten przeprowadza reformę podatku gruntowego i ustala w zakresie tego podatku jednolite zasady dla całego państwa. W szczególności projekt wprowadza nowe zasady klasyfikacji gruntów oraz ustala podstawy taryfy podatku gruntowego, zmieniając zarazem system dodatków samorządowych na udział samorządu w podatku państwowym. Projektowana ustawa nie zwiększy ogólnej kwoty dotychczasowego wymiaru podatku gruntowego, wprowadzi natomiast w granicach tej kwoty równomierny rozkład podatku.

Wśród innych projektów podatkowych uchwalono projekt ustawy o odsetkach od zaległości w podatkach państwowych i samorządowych. Ustawa ta obniży dotychczasowe odsetki, płacone od tych zaległości. do 0,4 proc. od zaległości, rozłożonych na raty i 0,75 proc. od wszystkich innych.

Rada Ministrów uchwaliła również projekt ustawy, zmieniającej dotychczasową ustawę o opłatach stemplowych. Projekt wprowadza szereg ulg, związanych z obrotem handlowym.

NOWE PRZEPISY KOLEJOWE.

Z dniem 22 stycznia r. b. weszły w życie nowe przepisy o przestrzeganiu porządku na kolejach. Przepisy te zostały wydane w drodze rozporządzenia ministra komunikacji w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych i ogłoszone w Nr. 109 Dziennika Ustaw z r. 1964, poz. 961.

Według nowego prawa przechodzenie, przejeżdżanie i przepędzanie zwierząt przez tory kolejowe jest dozwolone jedynie przez przejścia i przejazdy do tego przeznaczone w czasie, gdy nie są zamknięte i gdy pociąg się nie zbliża. Osobom nieupoważnionym niewolno otwierać lub zamykać rogatek na przejazdach. Przed przejazdami niestrzeżonemi należy zatrzymywać zwierzęta w czasie zbliżania się pociągu w odległości conajmniej 10 metr. od toru.

Wstęp na tory kolejowe w innych miejscach niż przeznaczone do tego przejścia i przejazdy, dozwolony jest jedynie za specjalnem upoważnieniem, wydanem przez właściwy organ kolejowy. Chodzenie po torach kolejowych jest zabronione. Niewolno dopuszczać do wchodzenia na tor kolejowy zwierząt domowych.

Wstęp na perony stacyjne i inne ogrodzone lub zamykane części stacji dozwolony jest za okazaniem biletu ważnego na przejazd koleją lub specjalnego biletu. Do hal odjazdowych i przyjazdowych mają dostęp osoby, załatwiające sprawy, związane z przyjazdem koleją, z nadawaniem lub odbieraniem bagażu i przesyłek kolejowych oraz osoby, mające uzasadniony interes w oczekiwaniu na przybycie lub odjazd pociągu.

Osoby, których stan lub zachowanie się nie odpowiadają przepisom obowiązującym, mogą być usunięte przez właściwy organ kolejowy z poczekalni lub innych pomieszczeń stacyjnych. W godzinach, kiedy poczekalnie stacyjne są zamknięte dla podróżnych, mogą z nich korzystać tylko: 1) podróżni, którzy po przybyciu pociągiem nie mogą opuścić pomieszczenia stacyjnego spowodu zasp śnieżnych lub innych zaburzeń atmosferycznych oraz spowodu braku środków komunikacji, 2) podróżni, którzy spowodu zasłabnięcia lub wskutek nieszczęśliwego wypadku w drodze pozostają na stacji do czasu udzielenia im pomocy lekarskiej. Przebywanie w restauracjach i bufetach stacyinych, w zakładach fryzjerskich umywalniach itp. pomieszczeniach na stacji dozwolone jest tylko w celach, do których dane lokale służą. Zabrania się zanieczyszczania pomieszczeń stacyjnych, peronów, ramp, placów, studzien, ładowni i wogóla obszaru kolejowego.

Wstęp do pociągu dozwolony jest osobom, posiadającym ważny bilet jazdy koleją lub specjalne pozwolenie właściwego organu kolejowego. Podróżny winien okazać bilet lub specjalne pozwolenie właściwego organu kolejowego. Podróżny winien okazać bilet jazdy przy wejściu do poczekalni, przy wyjściu z peronu, przy wsiadaniu do wagonu oraz w każdym czasie podczas jazdy, gdy upoważniony organ zażąda biletu. Podróżny powinien oddać bilet tuż przed ukończeniem lub po ukończeniu podróży zależnie od miejscowych zarządzeń.

Po sygnale odjazdu podróżnym nie wolno wsiadać i wysiadać z pociągu. Wsiadania i wysiadanie odbywa się tylko z właściwej strony i w miejscach do tego celu przernaczonych. Wzbronione jest wsiadanie i wysiadanie z pociągu, będącego w biegu. Podczas biegu pociągu zabronione jest wychylenie się z okien, otwieranie zewnętrznych bocznych wagonów drzwi, zatrzymywanie się na pomostach, przechodzenie z jednego wagonu do drugiego i wogóle w miejscach, nie przeznaczonych dla podróżnych. Podróżnym nie wolno zahamowywać pociągu bez uzasadnionej ważnej przyczyny.

Przy zajmowaniu miejćca w pociągach podróżni muszą stosować się do wskazówek konduktora. Niewolno zajmować miejsca zajętego przez inną osobę, jeżeii dowód zajęcia jest widoczny. Osobom płci męskiej w wieku powyżej lat 10 niewolno zajmować miejsca w przedziałach dla kobiet nawet za ich zezwoleniem. W przedziałach dla kobiet i dla niepalących nie wolno palić nawet za zezwoleniem współpodróżnych. Jeśli w pociągu znajduje się jeden tylko przedział I, II, lub III klasy to w przedziale tym palenie jest dozwolone tylko za zgodą wszystkich, jadących w nim podróżnych. Co do otwierania okien lub wentylatorów, regulowania temperatury i oświetlenia wagonu, podróżni wrazie braku porozumienia powinni stosować się do zarządzeń konduktora.

Podróżny powinien na żądanie konduktora usunąć z wagonu: 1) bagaż ręczny, przewyższający rozmiarem przeznaczone dla niego miejsce lub wagę, wskazaną w regulaminie przewozu; 2) żywe zwierzęta z wyjątkiem przypadków przewidzianych w regulaminie; 3) przedmioty, których przewóz jest niedozwolony.

Z wagonów nie wolno wyrzucać także przedmiotów, któreby mogly wyrządzić komu szkodę na zdrowiu lub stratę materjalną np.: przez skaleczenie kogoś wyrzuconą z wagonu butelką, rozbicie szyby itp. Zabrania się uszkodzenia wewnętrznych urzędzeń wagonów, używania w nich lampek z wyjątkiem elektrycznych, maszynek do grzania, palenia świec nieomieszczonych w osłoniętych latarkach, Powyższy zakaz nie odnosi się do używania zapałek i zapalniczek przez palaczy.

Zabrania się umieszczania na siedzeniach w wagonie zwierząt lub przedmiotów, mogących uszkodzić lub zanieczyścić siedzenic, umieszczania nóg w obuwiu bezpośrednio na siedzeniu oraz zanieczyszczania wagonu w jakikolwiek inny sposób, w szczególności plucia na podłogę i zaśmiecania jej. Z ustępów nie wolno korzystać podczas postoju pociągów na stacjach. Zabrania się uprawiania żebractwa na obszarze kolejowym i w wagonach. Osobom nieupoważnionym przez właściwy organ kolejowy zabrania się uprawiania na obszarze kolejowym i w wagonach jakiegokżlwiek handlu, gry na instrumentach, śpiewu i wszelkiego rodzaju w celach zarobkowych. Przeprowadzania zbiórek publicznych jest dopuszczalne tylko za specjalnem pozwoleniem władzy administracji ogólnej i właściwego orgenu kolejowego. Na obszarach kolejowych nie wolno bez specjalnego pozwolenia umieszczać odezw, reklam itp. oraz zdjęć fotograficznych i filmowych. Nadzór nad przestrzeganiem porządku na kolejach spełniają organa kolejowe, które mają prawo nakładania doraźnych nakazów karnych, grzywien do wartości 5 zł. Za ważniejsze przekroczenia winni odpowiadają sądownie.

Sukcesy wyborcze BBWR.

KRAKÓW. Do dnia dzisiejszego na 195 gmin województwa krakowskiego wybory do Rad Gminnych odbyły się w 78 gminach.

Dotychczasowe wyniki wyborów przedstawiają się następująco: na 1,356 mandatów BBWR. otrzymał 1,101, sympatycy 14, Chłopskie Str. Rolnicze 10, Ch. Dem. 13, Str. Ludowe 189, PPS. 11, Str. Narodowe 2, bezpartyjni i różni 16. Wybory do Rad Gminnych w powiecie limanowskim przyniosły listom prorządowym olbrzymi sukces. Na ogólną ilość 152 mandatów listy Bloku Gospodarczego otrzymały 104 mandaty, czyli 68 proc., Str. Ludowe 46 mandatów, Ch. D. 2. Głosujących było 95 proc.

30-lecie twórczości Wallek - Walewskiego.

KRAKÓW, Wczoraj ku uczczeniu 30 letniej twórczości wybitnego muzyka i kompozytora Bolesława Wallek Walewskiego, odbył się w starym Teatrze uroczysty wieczór jubileuszowy. Na wieczór przybyli przedstawiciele wszystkich sfer Krakowa jak również przedstawiciele władz z prezydentem miasta, dr. Kaplickim na czele.

Magistrat Piotrkowa zatwierdzony.

W dn. 27 grudnia odbyły się wybory w Piotrkowie Zarządu Miejskiego. Wobec tego, że Rada miejska na ogólną liczbę 40 radnych posiada 22 socjalistów (PPS. CKW. i Bund) Piotrków w wymienionym dniu otrzymał socjalistyczny magistrat.

Prezydentem miasta został prof. Stefan Fiszer, który w głosowaniu tajnem otrzymał 23 głosy, wiceprezydentami zo stali wybrani mgr. Bronisław Jabłoński i Władysław Uziembło, którzy również otrzymali po 22 głosy.

Obecnie minister spraw wewnętrznych zatwierdził magistrat a mianowicie prezydenta prof. Fiszera na 1 rok, wice prezydenta mgr. Br. Jabłońskiego na 10 lat i wiceprezydenta b. posła Wł. Uziembłę na 1 rok.

Przejęcie władzy przez nowy magistrat nastąpi najprawdopodobniej w dniu 1 marca rb

Fala śniegu i mrozów wali na Polskę.

Dni ostatnie przyniosły znaczną obniżkę temperatury, wraz ze znacznemi opadami śnieżnemi, które gdzieniegdzie przybierają katastrofalne niemal rozmiary.

Najcięźej dotknięte śnieżycami jest województwo krakowskie, a także wileńskie. W krakowskiej dyrekcji kolejowej trzeba było uruchomić szereg pługów śniegowych dla umożliwienia komunikacji kolejowej. Mimo to pociągi kursują z pewnem opóźnieniem. Komunikacja między Zakopanem a Morskiem Okiem wskutek olbrzymich zasp śnieżnych została całkowicie przerwana. Powłoka śnieżna w górach zbliża się szybko do grubości 2 m. przy nadal padającym gęstym śniegu.

Fala opadów ogarnęła wczoraj całe Pokucie. Również poważne opady zanotowano na Wileńszczyźnie, gdzie na szeregu linij komunikacja autobusowa została z konieczności wstrzymana.

Najniższą temperaturę zanotowano w dniu wczorajszym w Wilnie (17 st.) i na Pomorzu (14 st.) W Warszawie było 11 st. mrozu, w Krakowie i Lwowie 9 st. Fala mrozów ogarnia coraz większe połacie kraju.

Należy spodziewać się, że w ciągu dni najbliższych temperatura spadnie .eszcze niżej.

Ważne narady w Berlinie.

BERLIN. Onegdaj wieczorem odwołano przyjęcia u kanclerza Hitlera na okres najbliższych 10 dni. Jako powód tego zarządzenia komunikat urzędowy podaje ważne narady polityczne.

PARYŻ. Odpowiedź Niemiec na pro pozycje francusko - angielskie zostanie rzekomo przesłana mocarstwom zainteresowanym najwcześniej za dwa tygodnie. Termin ten miał podać w swym raporcie do rządu ambasador brytyjski w Berlinie sir Eric Phipps.

Ukaranie sprawców katastrofy kolejowej.

SKOLE. Katastrofa kolejowa, która wydarzyła się przed tygodniem na stacji w Synowódzku — Wyżnem jest w dalszym ciągu przedmiotem energicznych dochodzeń.

Władze kolejowe zawiesiły w urzędowaniu zawiadowcę stacji w Synowódzku, maszynistę oraz zwrotniczego, a ponadto przeniosły w drodze dyscyplinarobsługę pociągu osobowego, która spowodowała katastrofę, do pociągów towarowych.

P. Korfanty zawarł sojusz z Niemcami.

KATOWICE. Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej w Katowicach, na którem m. in. dokonano jak corocznie nowych władz Rady: prezesa, wiceprezesa, sekretarza i zastępcy. W myśl poleceń p. Korfantego klub Ch. D. zawarł tajny układ z klubem niemieckim i mając razem większość wybrali chadecko volksbundowskie prezydjum Rady Miejskiej. Prezesem wybrany został p. Piechulka z ramienia Ch. D., wiceprezesem dr. Rojka, Niemiec. Sekretarzem został p Urbańczyk z NPR, a zastępcą dr. Ziołkiewicz z PPS. Frakcja sanacyjna oburzona tym sojuszem volksbundow sko-chadeckim ostentacyjnie opuściła sa lę obrad. Sojusz wywołał żywe oburzenie wśród polskiej opinji społeczeństwa katowickiego.

Zmiana konstytucji ZSRR.

Sowiety wprowadzają parlament.

MOSKWA. Na ostatniem posiedzeniu kongresu sowietów Mołotow zreferował sprawę zmiany konstytucji, zaznaczając, że inicjatywa reformy wyszła od Stalina.

Kraj — zdaniem Mołotowa — stał się socjalistyczny, więc konstytucję należy uzgodnić z obecnym układem społecznym, a zwłaszcza z zasadą własności społecznej.

Projekt konstytucji przewiduje bezpośrednie wybory do wszystkich ciał so wieckich.

Wyrównanie praw wyborczych Mołotow kwalifikuje jako wzmocnienie reżimu i wzrost autorytetu partji oraz proletarjatu.

Tajność wyborów ma na celu kontro lę mas nad biurokracją.

Mówca po raz pierwszy w dziejach Sowietów zapowiedział utworzenie parlamentów republik i parlamentu związkowego.

Wśród burzliwych oklasków kongres uchwalił zmianę konstytucji w sensie wprowadzenia równego, bezpośredniego i tajnego głosowania, oraz w kierunku uzgodnienia konstytucji z obecnym stanem układu sił socjalnych i gospodarczych na podstawie likwidacji kułactwa.

Dodekanez na wulkanie.

Zanosi się na nowe powstanie przeciw Włochom.

ATENY. Sytuacja na Dodekanezie jest w dalszym ciągu bardzo naprężona. Zachodzi obawa wybuchu nowego krwa wego powstania, o ile emisarjusze metropolity Apostolusa, który jest rzecznikiem władz włoskich, nie zaprzestaną swej działalności Wyspa jest w dalszym ciągu zablokowana.

Przebywający w Atenach mieszkańcy Dodekanezu wystosowali notę protes tacyjną do Ligi Narodów, w której stwierdzają, że Włochy usiłują drogą gwałtu zitalizować wszystkie wyspy. No ta domaga się natychmiastowej interwencji Ligi Narodów w formie przeprowadzenia plebiscytu oraz wydelegowania komisji międzynarodowej.

Równocześnie w Atenach zorganizowany został komitet, złożony z wybitnych osobistości greckich, który będzie objeżdżał wszystkie stolice europejskie celem nakłonienia rządów poszczególnych państw do podjęcia akcji o wyzwo lenie Dodekanezu z pod panowania włoskiego.

Organizator turnieju walk francuskich zbiegł z całą kasą do Rumunji.

Wielką sensację w świecie sportowym Warszawy wywołała wiadomość o ucieczce dyrektora i organizatora turnie ju walk francuskich, znanego zapaśnika Piotra Ferestanowa, Bułgara.

Turniej rozpoczął się niedawno, bo zaledwie przed kilku dniami i nie miał powodzenia. Brali w nim udział głównie zapaśnicy polscy, a m anowicie Becker-Szczerbiński, Czaja, Szymkowski, reklamowany jako olbrzym Warszawy, Sulima i inni.

Uczestnicy turnieju otrzymywali tylko drobne zaliczki na poczet swych należności. Zaczęli oni wreszcie indagować organizatora turnieju Ferestanowa, który tłumaczył się, że impreza jest deficytowa i że niema narazie gotówki w kasie.

Onegdaj przyszli zapaśnicy do kina, aby rozegrać wyznaczone im w turnieju walki.

Tymczasem okazało się, że tegoż dnia o godz. 15 Ferestanow pokryjomu wyjechał wraz z małżonką do Rumunji.

Ferestanow zabrał ze sobą całą kasę, zawierającą podobno 20.000 zł. i uciekł zagranicę nie uregulowawszy należności zapaśników, personelu administracyjnego i technicznego, woźnych oraz właściciela lokalu.

Za zbiegłym Bułgarem władze policyjne rozesłały listy gończe.

Francja potrzebuje pieniędzy.

LONDYN. Rząd francuski usiłuje obecnie uzyskać w Londynie krótkoterminową pożyczkę w wysokości 5 miljonów franków czyli 60 miljonów funtów szterlingów.

Udzielenie tej pożyczki przez Londyn nie jest prawdopodobnem.

Umowa turystyczna z Gdańskiem.

GDAŃSK. Onegdaj nastąpiła pomiędzy Polską a Gdańskiem wymiana pism, na podstawie których umowa turystyczna została wprowadzona w życie.

Umowa ta reguluje propagandę wspól nej turystyki przy pomocy odpowiedniej literatury, prasy i radja.

Co zawiera testament króla Alberta?

LONDYN. Otwarto tu testament tragicznie zmarłego króla Belgów Alberta I.

Zmarły monarcha pozostawił w bankach angielskich sumę 10,783 funtów szterlingów, z czego połowę przeznacza dla najstarszego syna. W testamencie swym król Albert I podnosi zasługi królowej Elżbiety dla kraju i prosi synów o troskliwą opiekę nad matką.

Panika w Budapeszcie.

Fałszywy alarm „djamentowy".

BUDAPESZT. — Jeden z tutejszych dzienników podał fałszywą wiadomość, wedle której pewnemu uczonemu angielskiemu udało się sfabrykować sztucz ne djamenty, nie różniące się wyglądem od oryginalnych.

Doniesienie to wywołało wśród zamożnych sfer budapeszteńskich, posiadających większe ilości djamentów oryginalnych, wielką panikę ze względu na możliwość spadku cen djamentów.

Dopiero po uzyskaniu wiadomości od szlifierzy w Antwerpji, że wiadomość o fabrykacji sztucznych djamentów jest fałszywa, zapanował spokój.

Wycofanie wojsk międzynarodowych z Saary.

SAARBRUECKEN. Plan wycofania wojsk międzynarodowych z Zagłębia Saary przedłożony został komitetowi trzech przez dowódcę oddziałów międzynarodowych.

Plan ten przewiduje, iż wojska holenderskie opuszczą Zagłębie Saary w dniu 16 lutego, wojska szwedzkie w dnin 18 lutego, włoskie—w dniu 19 lutego, zaś angielskie między 21 a 27 lutego.

Rozruchy komunistyczne w Paryżu.

Aresztowano 1.200 demonstrantów.

PARYŻ. Dzień 6 lutego przeminął w całej Francji spokojnie, pomijając szereg starć, do których doszło wieczorem.

W późnych godzinach nocnych, próbowały grupy komunistów przedostać się na Plac Zgody, by urządzić demon strację. Policja się jednak dowiedziała o tym zamiarze i zatrzymała na dworcach komunistów, przybywających pociągami z przedmieść.

Około północy aresztowano w ten sposób około 500 ludzi. Prawie wszyscy aresztowani mieli z sobą rewolwery i boksery. Kilku z nich miało szmaty, przesycone naftą.

W centrum miasta próbowało się zebrać kilkuset komunistów. Kiedy policja wystąpiła przeciw nim, komuniści poczęli strzelać z rewolwerów. Na szczęście nikt nie odniósł ran.

Ku pałacowi Elizejskiemu próbowało się przedrzeć czterdziestu komunistów, uzbrojonych również w rewolwery, lecz ich policja otoczyła i aresztowała

Do godziny 2 w nocy było około 1.200 aresztowanych.

Starcie policji z tłumem bezrobotnych.

LONDYN. W Sheffeld (hrabstwo Jorku) tysięczny tłum bezrobotnych zgromadził się przed ratuszem, aby zaprotestować przeciw nowym stawkom zasiłków, wyznaczonych przez urząd pomocy bezrobotnym.

Gdy rada miejska odmówiła przyjęcia delegacji, tłum przybrał groźną postawę i począł obrzucać ratusz kamieniami.

Sprowadzone posiłki policji konnej i pieszej ruszyły na tłum. Odebrano manifestantom czerwone chorągwie. Ostatecznie policia przywróciła porządek. 9 ciu policjantów odniosło przytem rany.

Starania o uruchomienie fabryki „Zawiercie".

ZAWIERCIE. Jak się dowiadujemy czynione są starania o uruchomienie fabryki włókienniczej Towarzystwa Akcyjnego „Zawiercie".

Przypuszczalnie w drugiej połowie lutego uda się uruchomić jeden z oddziałów fabryki, przyczem znalazłoby zatrudnienie około 100 robotników.

Zwyżka pożyczki stabilizacyjnej w Londynie.

LONDYN. 7 procent polska pożyczka stabilizacyjna wykazuje na giełdzie londyńskiej stałą tendencję zwyżkową. W ciągu ostatnich kilku dni kurs pożyczki podniósł się o 2 punkty. W dniu wczorajszym pożyczka notowana była 96,5.

Ameryka zwija swoje konsulaty w Sowietach.

WASZYNGTON, Departament stazakomunikował, że naskutek zmienionych warunków konsulat generaląy Stanów Zjednoczonych w Moskwie będzie zlikwidowany. Również ulec ma likwidacji szereg placówek konsularnych na terenie ZSRR. Oficjalnie komunikują, iż zerwanie rokowań sowiecko-amerykańskich w sprawie długów oraz współpracy finansowej czyni zbytecznem utrzymywanie licznego aparatu konsularnego Stanów na terenie Związku Sowieckiego.

Dwaj górnicy zasypani.

CHÓRZÓW. Wczoraj o godz. 12.30 zawalił się filar na kopalni Matylda, zasybując 2 górników: 57-letniego Bernarda Sowę i 30 letniego Stefana Skutulę. Zarządzono natychmiast akcję ratunkową. Chodnik zasypanz jest na przestrzeni 12 metrów. Kolumna ratownicza zajęta jest usuwaniem gruzów.

Bestjalska zemsta odrzuconego konkurenta.

WILNO. W kolonji Nawry w zminie miadziolskiej zaszedł niezwykły akt zemsty zawiedzionego w miłości 20-letniego Władysława Zacharewicza, zakochanego w 16-letniej Gabrjeli Hudzkiej, która nie odpłacała mu wzajemnością.

Z. zwabił H. do mieszkania, następnie związał ją i w okropny sposób pokrajał jej twarz i całe ciało brzytwą. Na krzyk dziewczyny zbiegli się sąsiedzi, ponieważ jednak drzwi były zabarykadowane, trzeba było wyłamać okna, by dostać się do wnętrza. — Bestjalski młodzieniec widząc nadchodzących rzucił się do ucieczki. — Włościanie zaczęli go ścigać. Zacharewicz widząc, że nie zdoła ujść przy pomocy brzytwy podciął sobie gardło, wskutek czego zginął na miejscu. Ciężko pokaleczoną dziewczynę przewieziono do szpitala.

Bestjalski mord rabunkowy.

ZALESZCZYKI. — W wiosce Kadobestie położonej w Rumunji o pół godziny drogi od Zaleszczyk, zamordowali nieujęci dotychczas bandyci 74 letniego Srula Barona i jego 34-letnią córkę, poczem zrabowali rzeczy wartości około 1-4 miljona lei. Morderstwa dokonali bandyci w sposób bestjalski, rozbijając głowy ofiar młotami.

Policja aresztowała niejakiego Hiałubia, który swego czasu odgrażał się Baronowi.

Aresztowanie członków O. U. N.

STRYJ. W związku ze zbrodnią O.U.N. w Weryniu, gdzie nad mogiłą usypaną na cześć terorystów Biłasa i Danyłyszyna, zakopano skrzynkę z materjałem wybuchowym, który eksplodował, raniąc śmiertelnie dwóch strażników, aresztowano dotąd 14 osób. — Wszystkich aresztowanych odstawiono do dyspozycji władz śledczych w Stryju.

Likwidacja zatargu japońsko-chińskiego.

PEKIN. W Kalganie odbyła się konferencja między szefem japońskiej misji wojskowej i dowódcą wojsk chińskich, poświęcona sytuacji politycznej w prowincji Czahar. Osiągnięte zostało porozumienie, w myśl którego posuwanie się wojsk japońskich i odwrót oddziałów chińskich zostają wstrzymane aż do dalszego zarządzenia.

W celu zapobieżenia starciom między wojskami obu stron, powołano specjalną komisję, złożoną z przedstawicieli Japonji i Chin. Zadaniem jej będzie pokojowe załatwianie wszelkich konfliktów.

Śmiertelna walka policji z komunistami.

SOFJA. Policja polityczna przedsięwzięła w środę szeroko zakrojoną akcję przeciwko komunistom w m. Gabrowo na południu Bułgarji, gdzie w ostatnich czasach dawała się zauważyć ożywiona działalność komunistyczna. W czasie obławy dokonano zgórą 100 rewizji domowych, w następstwie których aresztowano 82 komunistów.

Na podstawie zeznań jednego z aresztowanych udało się policji odnaleść kryjówkę poszukiwanego oddawna działacza komunistycznego Kabaktjewa. Gdy inspektor policji w towarzystwie jednego z agentów chciał wkroczyć do mieszkania Kabaktiewa, ten rzucił slę niespodziewanie ze sztyletem na zaskoczonych tem palicjantów i po krótkiej walce zabił ich ciosami sztyletu.

Mordercy udało się zbiec.

Smiecie, które zabijają...

STUTTGAT. W Christophtalu pod Freudenstadtem osunęła się potężna hałda śmiecia na szosę, prowadzącą do Baiersbronnu, porywając z sobą położony poniżej dom miejski. Pod gruzami domu zginęła rodzina leśniczego. 20-letni syn jego doznał rozbicia czaszki. Rodzice jego znajdujący się wówczas w łóżku, udusili się.

W kilku wierszach.

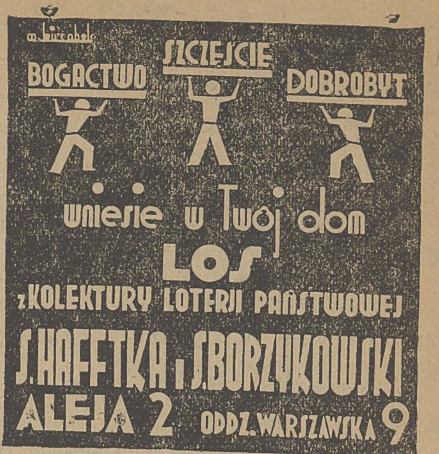
— Wczoraj przybył do Belwederu w towarzystwie attache wojskowego Niemiec gen. Schindlera, komendanta szkoły kawaleryjskiej w Hannowerze, gen. Dalwigk zu Lichtenfels, który wpisał się do księgi audjencjonalnej.

— Wczoraj w Krasnymstawie odbyło się wyprowadzenie zwłok dwu ofiar tragicznej katastrofy lotniczej ś. p. ppor. Zygmunta Piekarskiego i ś p. sierżanta Stanisława Zielińskiego, na dworzec kolejowy. W pogrzebie wzięło udział przeszło 8 tys. osób. Zwłoki przewieziono do Warszawy.

— Wskutek zasp śnieżnych, komunikacja autobusowa w Nowogrodczyźnie została wstrzymana. Również pociągi pospieszne komunikacji międzynarodowej Stołpce — Warszawa kursują przy pomocy posiłkowych lokomotyw.

— Ekspedycja antarktyczna admirała Byrda zakończyła prace badawcze, które trwały około 3 lat. Członkowie ekspedycji udają się obecnie do Nowej Zelandji, skąd wyruszą dalej do Nowego Jorku.

— Młody farbiarz bydgoski Otto Plagens po spożyciu kolacji, składającej się z wędlin, zatruł się śmiertelnie.



Drożyzna nafty.
Bogactwa mineralne kosztują zbyt wiele.

Szczycimy się w Polsce, iż jesteśmy zasobni w surowce. Przecież posiadamy własne kopalnie węgla, złoża ropy i rafinerje naftowe. Niestety, to bogactwo szaremu człowiekowi w Polsce kością w gardle staje, bowiem za posiadanie takich bogactw w swoim kraju musi płacić więcej, niż obywatel krajów, pozbawionych tak drogocennych źródeł surowca.

Polska, posiadając duży przemysł naftowy, każe przepłacać za nią zbiedniałemu rolnikowi czy też robotnikowi. W Polsce np. cena hurtowa 100 kg. nafty wynosi 43 złote, podczas gdy w Austrji zł. 21, w Czechosłowacji zaś złotych. 29.

Jakże drogo kosztują społeczeństwo polskie nasze bogactwa mineralne?

KRONIKA.

KALENDARZYK

Sobota 9 lutego. Apolonji.
Wschód słońca o g. 7,09. Zachód o g. 16,49.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z piątku na sobotę: Nowy Rynek, Aleja Wolności.

W nocy z soboty na niedzielę: Stary Rynek, Siedmiu Kamienic.

Schronisko szkolne w nowym lokalu. W okresie wzmożonego ruchu wycieczkowego w lecie, przybywa co roku do Częstochowy znaczna ilość wycieczek szkolnych. Dotychczas wszystkie prawie te wycieczki, przybywające do Częstochowy, korzystały z noclegów w szkolnem schronisku wycieczkowem przy ul. 7 Kamienic 11.

Zwiększająca się z każdym rokiem ilość wycieczek oraz ich liczebność uniemożliwiały niektórym wycieczkom korzystanie z schroniska.

Obecnie stan ten ulegnie gruntownej zmianie na lepsze. Zarząd Miejski w Częstochowie na wniosek Wydziału Oświaty i Kultury zwrócił się do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z prośbą o wyrażenie swej zgody na przeniesienie szkolnego schroniska wycieczkowego do bardziej obszernego lokalu w szkole powszechnej Nr. 14 przy ul. Waszyngtona Nr. 62.

Ostatnio Min. Wyznń Religijnych i Oświecenia Publ. zezwoliło na przeniesienie schroniska do szkoły Nr. 14 przy ul. Waszyngtona 62.

W nowym lokalu, znacznie obszernijszym, szkolne schronisko rozpoczyna nową kartę swej pożytecznej działalności.

Wylosowane bony Funduszu Inwestycyjnego. Wylosowane zostały do umorzenia bony Funduszu Inwestycyjnego oznaczone numerami: 27141 4697, 3434, 25723, 13210, 37515, 18647 we wszystkich 10-ciu serjach wypuszczonych na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 10 listopada 1933 roku.

Wylosowane bony wykupywane są w kasach skarbowych po 100 złotych za bon 25-złotowy.

Przesunięcie terminu zeznań do podatku dochodowego. W najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie ministra skarbu w sprawie przesunięcia terminu do składanla zeznań dla wymiaru podatku dochodowego na r. 1935.

Termin ten, przewidziany w art. 75. A ordynacji podatkowej dla osób fizycznych i spadków, wakujących (nieobjętych), prowadzących księgi handlowe lub gospodarcze, zgodnie z przepisam art. 87 ordynacji podatkowej będzie przesuuięty w roku podatkowym 1935 do 1 kwietnia r. b. Normalnie termin ten upływa 28 b. m.

Również termin płatności przedpłaty, przewidzianej w punkcie 2 paragrafu 82 rozporządzenia ministra skarbu z 19.IX r. ub., będzie przesunięty dla tych samych osób do 1 kwietnia r. b.

Srebrne gody teatralne. Utalentowany artysta Teatru Miejskiego, p. Wacław Malinowski w tych dniach obchodzi 25-lecie pracy scenicznej. Dyrekcja teatru postanowiła ofiarować jubiltatowi w dniu jego srebrnych godów z Melpomeną benefis. Na jubileuszowe przedstawienie wybrana została słynna sztuka znanego pisarza angielskiego Galsworthy'ego p.t. „Gołębie serca".

Jak się dowiadujemy, zawiązał się specjalny komitet jubileuszowy, który zajmie się rozsprzedażą biletów i zbieraniem składek na dar dla jubileta, który w swoim bogatym dorobku artystycznym ma szereg doskonałych kreacyj.

Wykłady w Miejskim Uniwersytecie Powszechnym. W niedzielę 10-go lutego, o godz. 19-tej, w lokalu szkoły powszechnej przy ul. 3-go Maja Nr. 18 odbędzie się wykład p. prof. Popińskiego na temat: „Powstanie styczniowe".

Wstęp dla wszystkich bezpłatny i wolny.

Z Teatru Miejskiego. „Pod zarządem przymusowym" znakomita farsa Arnolda i Bacha, która bawi codziennie widownię teatru miejskiego grana będzie dziś w piątek 8 b. m. poraz 9 ty w obsadzie premjerowej p. Wańską i Górowskim w rolach głównych.

Początek o godz. 20-tej.

Obecnie dyrekcja teatru przygotowuje interesującą premjerę sztuki Stefana Kiedrzyńskiego „Kobieta i jej tyran".

Premjera z końcem pierwszej połowy lutego.

Zmiany w rokładzie jazdy pociągów. Od dnia 4 b. m. pociąg Nr. 1051 odchodzi z Częstochowy o godz. 5.28, czyli wcześniej o 20 minut i do Herbów Starych przybywa o godz. 6.10.

Bal Morski. Komitet balowy L. M. i K. przypomina, że na reprezentacyjnym Balu Morskim obowiązują stroje wieczorowe t. j. tylko frak lub smoking.

Legitymacje konieczne. Wszyscy członkowie L. M. i K. pragnący wziąść udział w Reprezentacyjnym Balu Morskim, który odbędzie się w sobotę tj 9-II w salonach hotelu „Polonja", winni zaopatrzyć się w legitymacje członkowskie celem uniknięcia wyższej opłaty.

Narciarze na śnieg!
Wycieczka do własnego schroniska w Złotym Potoku.

Jutro w sobotę dn. 9 bm. o godz. 18 ej (6 wiecz.) wyrusza autobusami zbiorowa wycieczka narciarzy do Złotego Potoka, gdzie po emocjonujących trudach zimowego sportu, oczekuje narciarzy wygodny nocleg we własnem schronisku Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Punktem zbornym dla wycieczki jest róg ul Piłsudskiego przy cukierni p. A. Błaszczyńskiego.

Zapisy na wycieczkę sobotnią przyjmuje sekretarjat P.T.T. (ul. Jasnogórska 14—16) przez dziś (piątek) do godz. 19 (7 wiecz.)

Dla tych miłośników narciarstwa, którzy nie będą mogli wyjechać w sobotę, P. T. T. zorganizowało dodatkowy przejazd do Złotego Potoka w niedzielę. Autobus oczekiwać będzie przed cukiernią p. A. Błaszczyńskiego przy ul. Piłsudskiego w niedzielę o godz. 9 rano. Zapisy na niedzielną wycieczkę uskuteczniać można w sekretarjacie P. T. T. (Jasnogórska 14—16) do godz. 12 w sobotę.

Osiedlanie rodzin rzemieślniczych na Kresach przez Fundusz Pracy. Fundusz Pracy postanowił kontynuować w roku bieżącym osiedlanie rodzin rzemieślniczych z centrum Polski na Kresach Wschodnich.

Dodatnie rezultaty osiedlenia kilkunastu rzemieślników pod Lidą spowodowały, iż w roku bieżącym zadecydowano osiedlić około 50 rodzin rzemieślniczych w województwie nowogrodzkiem.

Rodziny te mają być przesiedlone w największej ilości z Zawiercia, gdzie kryzys przybrał formy bardzo ostre. — Osadnicy otrzymają domki z niewielkim obszarem gruntu, co umożliwi im wykonywanie zawodu w okolicach, pozbawionych fachowych rzemieślników.

Nieszczęśliwy wypadek na ślizgawce. Przed kilku dniami ślizgawka przy ulicy Kilińskiego stała się widownią przykrego wypadku, którego ofiarą stał się aplikant adwokacki M. Goldberg.

P. Goldberg wybrał się na ślizgawkę, aby kilka wolnych kwadransów spędzić na pięknej zimowej rozrywce sportowej.

W pewnym momencie potknął się on i straciwszy równowagę, upadł tak fatalnie, że złamał sobie nogę w trzech miejscach.

Należy podkreślić, że p. Goldberg był jednym z tych szczęśliwych posiadaczy losu Loterji Państwowej Nr. 40875, na który w styczniu ub. roku padła wygrana miljona złotych.

Jak uniknąć grypy?

1) Unikać podczas epidemji natłoczonych sal i pomieszczeń.

2) Szczególnie wystrzegać się kichających i kaszlących nam w twarz.

3) Nie oddychać ustami.

4) Dezynfekować jamę ustną kilką razy dziennie środkiem odkażającym np. Tabletki Paramint-Erbe.

5) Myć często ręce, szczególnie przed jedzeniem i udaniem się na spoczynek.

6) Unikać przemoczenia nóg i zziębnięcia.

7) W razie odczuwania dreszczy, febry, łamania w kościach, bólu głowy, podwyższenia temperatury i t. d. bezwzględnie pozostać w domu, kładąc się do łóżka.

8) Przyjmować środki odpowiednie np. tabletki Togal, które zwalczają grypę i zapybiegają jej rozwojowi.

9) W razie powikłań i silnego napięcia choroby, wezwać lekarza.

Jeszcze o aresztowaniu wybitnych asów komunistycznych. W numerze wczorajszym naszego pisma donosiliśmy o wykryciu w naszem mieście techniki okręgowej K.P.P. na okręg Częstochowa-Piotrków i wykryciu tajnego archiwum partyjnego.

Przeprowadzone w związku z tem rewizje dały bogaty materjał. Aresztowano kilka osób, które odgrywały wybitną rolę w miejscowej organizacji komunistycznej.

Zasługuje na szczególne podkreślenie, że na liście skompromitowanych znalazły się pewne jednostki ze sfery inteligencji, które dotychczas cieszyły się opinją spokojnych obywateli państwa i pod pokrywką tego lub innego zawodu a nawet dyplomów naukowych uprawiały działalnosć antypaństwową. Niektórzy z nich czując, że po wykryciu tajnego archiwum partyjnego grunt im się pali pod nogami, chcąc się uchylić od przykrych konsekwencji prawnych swej działalności, chyłkiem zbiegli z miasta.

Nazwiska aresztowanych narazie trzymane są w tajemnicy.

Nagły zgon. Wczoraj, o godzinie 17.30, w podwórzu domu Nr. 21 przy ulicy Warszawskiej zmarła nagle w skutek udaru serca niejaka Antonina Wieczorek, lat 66, zam. przy ul. Warszawskiej Nr. 57.

OBWIESZCZENIE.

Wydział Hipoteczny Sekcji I-ej w Częstochowie obwieszcza, że otwarte zostały postępowania spadkowe po zmarłych:

1) FRANCISZKA SZKUP — właścicielu nieruchomości w Częstochowie, oznaczoną Nr. rep. hip. 2279.

2) SABINIE HARAZNA — wierzycielce sumy 261 rubli 33 1/3 kop. z proc. i kancją zabezpiecz. na nieruchomości oznacz. Mr. rep. hip. 2 Przyrów.

3) SZYMONIE SZPORN — wierzycielu sumy 50 rubli z 6 proc. i kosztami 4 rubli zabezpiecz. przez ostrzeżenie na nieruch. oznacz. Nr. rep. hip. 2 Przyrów.

Termin zamknięcia tych postępowań spadkowych wyznaczono na dzień 2 września 1935 roku i w tym terminie osoby zainteresowane winny się stawić w kancelarji Wydziału Hipotecznego Sekcji I-ej w Częstochowie dla zgłoszenia swych praw od skutkami prekluzji.

m. Częstochowa, dnia 7 lutego 1935 roku.

Pisarz Hipoteczny.

Sygnatura: Km.721-34.

Obwieszczenie. o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krzepicach Stanisław Michałowski mający kancelarję w Krzepicach ulica Częstochowska Nr. 31 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 lutego 1935 r., o godz. 10 rano w Krzepicach ul. Krakowska Nr. 6, odbędzie się II-ga licytacja ruchomości, należących do Chaji Altman i Jojny Altmana, składających się z różnych mebli domowych, oszacowacnyh na łączną sumę zł. 605. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 5 lutego 1935 roku.

Komornik **St. Michałowski.**

Surowe kary na awanturników.

Woźny sądowy Boruc zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

W ostatnich czasach nasze sądy surowo skazują awanturników, nieprzebierających w środkach kaleczenia swych bliźnich i przy pierwszej lepszej sposobności, najczęściej zaś bez żadnego powodu, z zimnem okrucieństwem zatapiających nóż lub bagnet w ciele Bogu ducha winnego człowieka.

Wobec tej fali powojennego zdziczenia, która nas zalewa swemi mętami i odmętami, ten nowy kurs sądu zasługuje na niekłamane uznanie.

Wszak mamy wymowną ilustrację tragicznych następstw, do jakich prowadzi nadmierna pobłażliwość dla zbrodniczo bezmyślnych i okrutnych obrachunków przy pomocy noża, rewolweru i innych niebezpiecznych dla życia narzędzi. W szpitalu N. Panny Marji zmarł woźny sądowy, Boruc, który na zabawie tanecznej został śmiertelnie ugodzony jakimś tępym przedmiotem w głowę. Nieszczęśliwy zmarł nie odzyskawszy przytomności.

Onegdaj Sąd okręgowy rozpoznawał sprawę liczącego około lat 30 kowala ze wsi Zawisna (gm. Panki), który w dniu 30 lipca 1933 r. napadł na szosie na niejakiego Józefa Mikę i zranił go bagnatem w lewe ramię, przecinając arterję ręki, skutkiem czego u Miki nastąpił niedowład ręki. I jeśli Mika nie jest kaleką w pełnym tego słowa sensie, to w każdym razie nie posiada on stuprocentowej zdolności do pracy.

Oskarżony tłomaczył się, że to nie on napadł, a sam został napadnięty przez Mikę i jego towarzysza i zranił go w obronie zagrożonego życia.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Terpiłowskiego przeszedł obojętnie nad tłomaczeniami oskarżonego i skazał go na 2 lata więzienia.

Echa kradzieży u młodego lekarza.

W dniu 18 października 1934 r. dr. Ignacy Szperling, zamieszkały przy ulicy Berka Joselowicza 6 doznał przykrej niespodzianki, tem nieprzyjemniejszej, że zdarzyła się ona w okresie, gdy młody lekarz w związku że zbliżającym się terminem swego ślubu urządzał sobie mieszkanie.

A więc przyszły nowożeniec zakupił piękną pościel, bieliznę, szkło stołowe i kilka flakonów perfum, przeznaczonych do uświetnienia stolika toaletowego przyszłej małżonki.

Niestety, dr. Szperling we własnem mieszkaniu miał wywiad nieprzyjacielski, w osobie niejakiego Kazimierza Juszczyka, który od czasu do czasu przychodził z wizytą do swojego brata, służącego u doktora i widząc, że w mieszkaniu przybywają coraz to nowe rzeczy, zawiadomił o tem swych przyjaciół: 17-letniego Bronisława Wygasa i 18-letniego Wiktora Wadowskiego, czyli nadał im kradzież.

Obaj oni kradzieży dokonali w godzinach wieczorowych i szczęśliwie uszli z dość bogatym łupem w postaci dużej ilości bielizny pościelowej i osobistej, szkła stołowe i kosmetyków, ogólnej wartości przeszło 1100 zł.

Energiczne dochodzenie policji uwieńczone zostało pomyślnym wynikiem. Sprawcy kradzieży zostali ujęci i okazało się również że w sprzedaży skradzionych rzeczy dopomógł im dozorca domu przy ulicy Przechodniej Wincenty Wygas, ojciec Bronisława.

Policji udało się odebrać od nieostrożnych nabywców wszystkie skradzione rzeczy, z wyjątkiem pary złotych spinek.

W dniu wczorajszym przed Sądem Okręgowym stanęii obaj sprawcy kradzieży oraz Kazimierz Juszczyk, Wincenty Wygas i kilka osób, które nabyły przedmioty pochodzące z kradzieży.

Rozprawie przewodniczył sędzia Terpiłowski, oskarżał pprok. Jarzębiński. Obu Wygasów broniła z urzędu apl. adw. Epsteinówna, obrone zaś oskarżonych o nabycie pochodzących z kradzieży przedmiotów spoczywała w rękach mec. Dziubińskiego, mec. J. Markowicza i mec. Gitlera.

Oskarżony Bronisław Wygas, który u sędziego śledczego zeznał, że kradzieży dokonał wspólnie z Wadowskim, na rozprawie cofnął swe zeznanie, twierdząc, że kradzieży dokonał sam. W ten sposób nie mając już sam nic do stracenia, ratował swojego wspólnika.

Bardzo rzeczowe zeznanie złożył starszy posterunkowy służby śledczej Mieczysław Pytlarz, który w swoim czasie prowadził dochodzenie w tej sprawie. Swiadek ten sprawił na wszystkich jaknajlepsze wrażenie swym objektywizmem, ścisłością i rzeczowością.

„Porządnym człowiekiem" przewodniczący sędzia Terpiłowski nazwał świadka Bolesława Walerowskiego, właściciela sklepu jubilerskiego, za to, że ten odmówił kupna skradzionego dr. Szperlingowi srebra. Swiadek Walerowski podejrzanemu kupcowi, który za bezcen chciał mu sprzedać srebro, oświadczył krótko i węzłowato: „Pan sprzedaje zbyt tanio, takie interesy to nie dla mnie i wyrzucił go za drzwi.

Apl. adw. Epsteinówna w obronie Wygasów powołała się na ich wyjątkowo ciężką sytuację materjalną, która pchnęła ich na drogę przestępstwa.

Sąd Okręgowy skazał Wygasa syna i Wadowskiego na karę po pół roku więzienia, Juszczyka na 1 rok, a Wygasa ojca ze względu na jego wielokrotną karalność na 2 lata więzienia i karę pieniężną w wysokości 500 zł. z zamianą w razie nieściągalności na 50 dni aresztu.

Złodziej w potrzasku. Wczoraj został przyłapany na kradzieży desek z komórki przy fabryce „Peltzery" dozorca tejże fabryki Józef Chrapoński, zam. we wsi Kawodrza Dolna, gm. Grabówka, u którego w czasie rewizji znaleziono deski i bale skradzione w dniu 6 b. m.

Odnalezienie skradzionego futra i ujęcie złodziei. Podczas rewizji, dokonanej w mieszkaniu Wigant Marjanny, zam. przy ul. Kazimierza 12, odnaleziono futro, pochodzące z kradzieży u p. Moszka Tenenbauma (ul. Dąbrowskiego 11), dokonanej w dniu 28 stycznia rb. Jak ustalono, kradzieży tej dokonali Kazimierz-Józef Madejski, zam. przy ul. Kordeckiego 41 i Wacław Bobel, zam. przy ul. św. Jana 43. Obu zatrzymanych przekazano władzom sądowym, zaś skradzione futro zwrócono poszkodowanemu.

Wykrycie kradzieży. Przed paru dniami skradzione zostały podkłady sosnowe budowlane z ogrodzenia na szkodę P. K. P. Przeprowadzonem dochodzeniem ustalono, że kradzieży tej dokonali: Ludwik Duda zam. przy ul ks. Brzózki № 12, Kucma Stanisław i Dworak Wojciech, zam, przy ul. ks. Brzózki № 14, od których część skradzionych podkładów odebrano. Ogółem skradziono 19 sztuk podkładów ogólnej wartości 6 zł. 33 gr. złoczyńców zatrzymano.

O banany czekoladowe z niespodziankami. Na jesieni ub. r. w niektórych sklepach częstochowskich sprzedawano banany czekoladowe, zawierające białe, czerwone, zielone itd. kartki. Były to losy loterji czekoladowej, której uczestnikiem automatycznie stawał się każdy nabywca tych łakoci.

O wygranej decydował kolor karteczki.

Urząd Akcyz i Monopoli Państwowych dopatrzył się w tem pewnej konkurencji dla Państwowej Loterji Klasowej.

Dochodzenie wykazało, że kupcy nabywają owe tak groźne dla Loterji Państwowej smakołyki w składzie hurtowym M. Jurysty przy ul. Ogrodowej, który też został postawiony w stan oskarżenia.

Sprawę rozpoznawał wydział karnoskarbowy Sądu Okręgowego. Rozprawę prowadził sędzia Terpiłowski, oskarżał wiceprokurator Hausbrand, protokół posiedzenia prowadził sekretarz sądowy Stawski.

Oskarżonemu groziła dość poważna grzywna pieniężna. Lecz decydującą okolicznością, która przeważyła szalę na korzyść Jurysty, było to, że nie on bezpośrednio urządzał tę loterję, a tylko dostarczał miejscowym kupcom towar, sprowadzony zresztą z Warszawy, nie zdając sobie sprawy, że koliduje to z obowiązującą ustawą.

Sąd oskarżonego uniewinnił.

Z RADOMSKA.

— Uposażenie burmistrza miasta. W ub. czwartek odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Miejskiej.

Posiedzenie zagaił p. komisarz Landecki, odczytując pismo Starostwa Powiatowego, mocą którego wybór Rady Miejskiej został zatwierdzony. Następnie powitał radnych, życząc im owocnej pracy dla dobra miasta.

Po odczytaniu listy radnych, okazało się, iż stawili się wszyscy prócz Szplrego. W dalszym ciągu podał p. komisarz do wiadomości radnych, iż na porządku dziennym posiedzenia jest sprawa uposażenia burmistrza. Tutaj radny Podlewski (Blok Gosp. Pracy dla Samorządu) stawia wniosek o uzupełnienie porządku obrad przez wstawienie punktu o uchwalenie również wynagrodzenia dla wiceburmistrza i ławników.

W odpowiedzi p. komisarz Landecki odczytał par. 49 Dz. U. R. P. Nr. 100 z r. 1934, objaśniający wyczerpująco, kiedy może być mowa o wynagrodzeniach dla wiceburmistrza i ławników.

Następnie na wniosek radnego Lenka (PPS.) odczytał p. komisarz Landecki pismo p. starosty, zarządzające zwołanie posiedzenia Rady M. Ponieważ radny Lenk wnosi o uchwalenie uposażenia dla wiceburmistrza i ławników, p. komisarz oponuje, powołując się na ustawę.

Radny Swiderski, stawia wniosek o przejście do porządku dziennnego. Radny Lenk nie zgadza się.

Celem zorjentowania radnych, p. komisarz odczytuje przepisy, określające wysokość uposażenia dla burmistrza, które w mieście, liczące 25 tysięcy mieszkańców, powinno wynosić: wysokość 7-ej kategorji uposażenia służbowego plus 30 proc. uposażenia, jako dodatek reprezentacyjny.

W przeprowadzonem głosowaniu, 13 głosami na 23 obecnych radnych, uposażenie burmistrza uchwalono w wysokości 7-ej kat. uposażenia wraz z 30 proc. dodatkiem.

— Bracia — złodzieje. Adam Zymek ze wsi Konary zgłosił policji o skradzeniu mu przez nieznanych sprawców 10 gęsi wart. 50 zł.

Jak ustaliła policja, kradzieży tej dokonali trzej bracia Dziura i Stanisław Gorzełańczyk ze wsi Podlesie, gmina Lelów.

— Jeszcze jedna kradzież z budki. W nocy z 6 na 7 bm. nieznani złodzieje zapomocą dobranego klucza dostali się do budki p. Walerji Kiedrzynkówny przy ul. Dobryszyckiej № 2, skąd skradli wędliny, pieczywo, papierosy i wagę stołową, ogólnej wartości 90 zł. Policja wszczęła dochodzenie.

— Wyłudzili żywność pod pozorem dostarczenia jej uwięzionemu. Józef Tworkowski i Michał Lancman, mieszkańcy wsi Gajęcice, wpadli na łatwy sposób bezkosztownego zdobycia żywności. Wiedząc, że kuzyn Konstantego Krzesiaka ze wsi Nicponie przebywa w więzieniu w Piotrkowie, zgłosili się do K. oznajmiając mu, że kuzyn prosi o przysłanie mu paczki z żywnością, którą gotowi doręczyć. Łatwowierny Krzesiak wręczył im paczkę, lecz jak się później okazało zawartość paczki zniknęła w żołądkach Tworkowskiego i Lancmana. Interwenjuje policja.

11 i pół miljona zysku dała poczta. O błogosławionych skutkach zniżki cen świadczy jeszczc jeden fakt. Bierzemy dane o dochodach i wydatkach Poczty w okresie od 1 kwietnia 1933 i 1934 roku.

Okazuje się, iż w r. 1934 po zastosowaniu zniżki opłat pocztowych dochody Poczty wzrosły znacznie ze 110 miljonów do 215 miljonów. W r. 1933 w okresle od kwietnia do listopada Poczta przyniosła państwu 4 miljony dochodu, w roku zaś 1934 już całe 11 i pół miljona złotych czystego dochodu.

Tak pomyślny stan finansowy naszej Poczty może zwróci uwagę Rządu na konieczność poprawy bytu pocztowca.

Olbrzymi analfabetyzm w Polsce. Ogłoszone obecnie na łamach Wiadomości Statystycznych wyniki drugiego spisu z r. 1931 odsłaniają całą nędzę kulturalną wsi polskiej.

Kraj, który posiada 160 tysięcy bezrobotnych pracowników umysłowych w tem przeszło 10 tysięcy nauczycieli, jednocześnie posiada miljonowe rzesze analfabetów. Wyniki spisu są w tej mierze wprost rewelacyjne.

I tak na wsi w powiecie gostyńskim — 33 proc analfabetów łącznie z umiejącemi tylko czytać, w powiecie lipnowskim — 32 proc., zaś na Polesiu w powiecie Próżana—już 47 proc.

Połowa więc ludności w tamtych stronach odcięta jest całkowicie od całego dorobku umysłowego Polski, bierze w przesądy i zabobonach. Połowa ludności wegetuje w prymitywnych warunkach, pozbawiona możności kontaktu z całym światem kulturalnym.

I to się dzieje w wieku samolotów, radja i kultury gazetowej.

Odszkodowanie dla wdów. Sąd Najwyższy rozpatrywał skargę wdowy po pracowniku przeciw żydowskiej gminie wyznaniowej w Stryju o odszkodowanie za zaniechanie ubezpieczenia jej męża, jako pracownika umysłowego.

Skarga została oddalona, przyczem Sąd Najwyższy orzekł, iż wdowa po pracowniku tylko wówczas może rościć do pracodawcy pretensje o odszkodowanie z powyższego tytułu, jeżeli w zaniedbaniu ubezpieczenia nie ponosi winy sam jej mąż.

Zadłużenie pracowników umysł.

Kwestja zadłużenia warstw pracowniczych, a szczególnie urzędniczych, jest jedną z najdotkliwszych bolączek, trapiących świat pracowniczy. Znana to zresztą rzecz, że inteligent, żyjący z miesięcznej pensji, nigdy nie „wiązał końca z końcem". Przychód był zawsze daleki od potrzeb i to najniezbędniejszych, a ułożenie dudżetu domowego zawsze było jednem z najtrudniejszych zadań, gdyż budżet pracownika jest budżetem ściśle konsumcyjnym. Niema w nim miejsca na wydatki inwestycyjne, wszystko idzie na opędzenie potrzeb codziennych, bieżących, a każdy wydatek nadzwyczajny np. sprawienie ubrania, kupienie jakiegoś mebelka, wyjazd na letnisko lub na kurację itp. czynił w tym budżecie zaraz przekroczenia, wymagające kredytów dodatkowych w postaci zaliczki na pensję, pożyczki rat itp.

Jeżeli jednak zawsze pobory pracowników nie wystarczały na zaspokojenie potrzeb budżetu, to w okresie kryzysu stosunki pod tym względem jeszcze bardziej się pogorszyły. Zadłużenie warstw urzędniczych przybrało katastrofalne roziniary, przyczem stwierdzić należy, że na szybki wzrost zadłużenia złożyły się nie tylko ciągle narastające potrzeby, ale także obniżki płac, dokonywane w stosunku do pracowników umysłowych — czy to samorządowych, państwowych lub prywatnych.

Jak widać sytuacja pracowników umysłowych jest ciężka. Ciężka jest dla wierzyciela i dłużnika. Aczkolwiek za wierzycielem stoi prawo, to jednak wobec nędzy staje się ono martwą literą. Ten, który niczego nie posiada nie boi się swego wierzyciela w sensie materjalnej odpowiedzialności. Jednak uczciwy człowiek cierpi moralnie i szuka drogi, aby uczciwie wywiązać się z przyjętych zobowiązań.

I tym trzeba dopomóc. Powiększenie się cyfry długów zamyka drogę tę do poprawy zupełnie.

Zagadnienie, jakie się tu wyłania jest tak szerokie, że nie pomogą tu pracownicze kasy itp. Potrzebna jest tu ingerencja państwa i wielkich instytucyj społecznych. Winna więc powstać specjelna instytucja oddłużeniowa, któraby przyjmując wszystkie zobowiązania oddającego się w jej opiekę dłużnika, rozłożyła te zobowiązania w sposób, pozwalający zainteresowanemu egzystować i stopniowo regulować swe zobowiązania.

Powstanie tej instytucji przyczyni się do sanacji tych anormalnych stosunków i świat pracowników umysłowych wyprowadzi z dotychczasowego chaosu i nędzy.

Jak należy się odżywiać w dobie kryzysu.

Obniżenie zarobków w latach kryzysu zmusiło rodziny robotnicze do znacznego okrojenia budżetów spożywczych. W związku z tem Sekcja Higjeny Ligi Narodów powołała specjalną komisję, która miała zająć się opracowaniem ogólnych zasad zdrowego i taniego odżywiania się. Zasady ujęto w popularną formę dekalogu:

1. Pożywienie, w którem przeważa chleb, kartofle i margaryna lub tłuszcz wieprzowy, należy uzupełniać mlekiem i serem oraz świeżemi jarzynami, ażeby uzupełnić brakującą ilość pełnowartościowego białka, wapna i witamin.

2. W codziennem pożywieniu nie powinno brakować grubomielonego zboża, czy to w postaci chleba razowego, czy też potraw z mąki razowej.

3. Dorastające dzieci, matki w ciąży oraz karmiące powinny otrzymywać zwiększoną rację mleka, conajmniej kwartę dziennie.

4. Mleko zbierane jest tańsze i jako takie zawiera więcej części pożywnych w stosunku do ceny. Brak zaś witaminy przeciwkrzywiczej i witaminy wzrostu można uzupełnić w inny sposób.

5. Sery są najtańszem źródłem białka zwierzęcego, powinny być przeto obficie reprezentowane w pożywieniu.

6. Jeżeli ktoś nie kupuje masła lub używa go w małej ilości, powinien otrzymać w pożywieniu więcej zielonych jarzyn i marchwi.

7. Zamiast zwyczajnej margaryny lub tłuszczu wiepszowego powinno się używać margaryny zawierającej witaminy.

8. Tłuste ryby, szczególnie śledzie, są taniem źródłem wartościowych składników pożywienia.

9. Mięśnie są mniej wartościowym środkiem odżywczym niż gruczoły (wątroba, nerki, śledziona) i krew. Lepiej jest więc kupować kiszki wątrobiane i krwawe, niż mięso, bo są tańsze i pożywniejsze.

10. Niemowlęta i małe dzieci powinny otrzymywać, oprócz zwyczajnego pożywienia, tran. Bez tego nie można mieć pewności, że się je uchroni przed krzywicą.

Słowo sportowe

Sport zimowy dla dzieci.

Jednym z najmilszych sportów zimowych jest łyżwiarstwo.

Łyżwa wymaga pewnej techniki i opanowania, lecz dzieci trudności te przezwyciężają bardzo szybko i zwinnie uwijają się po tafli lodowej. Uczyć dzieci jazdy na łyżwach trzeba odrazu zacząć porządnie, to znaczy, nie należy dzieciom zakładać łyżew dziecinnych, o podwójnej podstawie ostrze. Taka jazda nie wymaga żadnej umiejętności, a więc temsamem nie uczy i nie można jej traktować jako wstępu do prawdziwej jazdy. Zaczynając naukę, musimy wybrać lód o gładkiej powierzchni, bez chropowatości, przymarzniętego śniegu itd. Utrudnia to bowiem jazdę, a tego na początku należy unikać. Łyżwy muszą być doskonale dopasowane do bucika, nie zaduże i nie zamałe. Ucząc dziecko pierwszych kroków na lodzie należy wziąć je pod ramiona i prowadzić po lodzie. Początkowo pokazać należy dziecku najelementarniejsze zasady i trzymania się na lodzie, a więc utrzymania stóp sztywno w kostce (ostrze wówczas ślizga się po lodzie i łyżwa nie idzie bokiem), chodzenie po lodzie oraz t.zw. „kroku łyżwiarskiego". Gdy dziecko to te pierwsze momenty jazdy opanuje, a nogi mu się już nie wykręcają, można mu pozwolić jechać samemu przy pomocy krzesełka lub sanek z wysokiem oparciem. Pchając przed sobą saneczki lub krzesło dziecko uczy się poprawnej jazdy na łyżwach, stopniowo próbuje samodzielnie zrobić parę kroków i nareszcie odważa się na właściwą jazdę. *Zwykle* nauka trwa cztery, pięć dni i dziecko już może samodzielnie jeździć. Do wprawy jeszcze daleko. ale stopniowo i to przychodzi.

Ubranie na ślizgawkę powinno być lekkie, gdyż w ciężkiem dziecko może się zgrzać i łatwo przeziębić. Najwygodniejsze ubranie na ślizgawkę, to sweter wciągany przez głowę ponieważ zakrywa szyję i szczelnie osłania pierś.

Należy jednak przyprowadzić dzieci w płaszczykach i dopiero po rozruszaniu się pozostawić tylko w sweterku. Trzeba też pilnować uszu, które bardzo łatwo na ślizgawce odmrozić. Pożądane jest również wkładanie ciepłej bielizny.

Sport łyżwiarski jest bardzo zdrowy i wychowawczy i powinien być uprzystępniony ogółowi dzieci i młodzieży.

Rzek i głębokich stawów należy dla dzieci unikać, łatwo bowiem o wypadek załamania się lodu i wpadnięcia dziecka do wody.

Sport łyżwiarski jest bardzo tani, a w najwyższym stopniu zdrowy, powinien być wzięty pod uwagę przez rodziców przy wychowywaniu swoich maleństw.

Z KRAJU.

Zawrotne zarobki dyrektorów.

Zdawaćby się mogło, że fantastyczne zarobki dygnitarzy przemysłu śląskiego, o których głośno było w swoim czasie nietylko w prásie krajowej, ale i zagranicznej, należą do legendarnej przeszłości.

Kilka lat kryzysu gospodarczego, zmniejszenie rozmiarów produkcji przy niezmienionym stanie świadczeń na rzecz pozornie czy faktycznie inwestowanego kapitału, musiało wpłynąć hamująco na rozmiary pensyj i tantjem dyrektorskich.

Istotnie też pensje obecne kierowników przemysłu śląskiego utrzymują się na poziomie około 10 tys. zł.

W porównaniu z setkami tysięcy, o których dawniej było głośno, jest to istotnie postęp.

Inna jest rzecz, czy nawet i te obecnie są gospodarczo uzasadnione.

W zestawieniu z tem wielkie i za-

Czy zwierzęta mają inteligencję?

Oddawna już toczy się spór wśród uczonych, który do dnia dzisiejszego nie został rozstrzygnięty, a który da się ująć w następujące formy: inteligencja, czy...

Co oznaczać ma właściwie, to „czy"? Po tem krótkiem słówku stawia się zazwyczaj słowa: refleks, odruch, instynkt, popęd. Z drugiej strony tej rubryczki stoi tylko jedno słowo: inteligencja.

Przez takie postawienie sprawy dzieli się całą żyjącą naturę na dwie części, na mechaniczną i na tę drugą, na tę prawdziwie żyjącą, której zachowanie podyktowane jest jakiemiś przesłankami, wynikającemi z takich, albo innych pobudek logicznych, rozumowych. Skutki takiej klasyfikacji były dotychczas takie, że świat zwierzęcy był albo niedoceniany, albo przeceniany. Nauka nie umie mu dotychczas wyznaczyć właściwego miejsca.

Problem ten więc dotychczas nie został rozwiązany, kwestją jest też czy wogóle może być rozwiązany, jeżeli na takiej postawi się go płaszczyźnie. Jak bowiem możnaby zdefinjować pojęcie inteligencji u zwierząt?

W rozmaitych badaniach nad działalnością instynktu u zwierząt i ich mechanicznemi odruchami stwierdzili uczeni, że istnieje jedna zasada w życiu zwierząt, mianowicie zasada reakcji, reakcji mniej albo bardziej świadomej, na różne zewnętrzne podniety.

Uczeni ci stwierdzili już również, że na każdą podnietę zwierzęta odpowiadają najbardziej „przemyślaną" i świadomą reakcją, na jaką je stać.

Stendor, maleńki wymoczek, zachowuje się już świadomie, a nie schematycznie wobec podniet i bodźców, które go spotykają. Jeżeli da mu się do akwarjum jakieś pożywienie, które mu szkodzi, to spróbuje się od tego odwrócić. Jeżeli to nie pomoże, da nurka, jeżeli, kiedy znowu wypłynie natknie się na to samo niebezpieczeństwo, da znowu nurka i wypłynie w innem miejscu, wolnem od grożącego mu niebezpieczeństwa.

Prawda, tego postępowania nie można jeszcze nazwać inteligencją, ale czy robimy coś innego, kiedy na naszej drodze spotkamy jakąś przeszkodę? Jeżeli nie umiemy jej zwalczać, będziemy się starali jej uniknąć, ot i wszystko, niedaleka stąd droga do małego wymoczka.

Następny stopień już zupełnie świadomej umiejętności wyboru jednych rzeczy na niekorzyść drugich, obserwujemy u larw małych muszek, które, jak całe pączki malutkich ziarenek, trzymają się na wiosnę w kałużach i błotnistych jeziorkach.

Otóż larwy tych muszek żyją i rozwijają się najlepiej w przegniłych igłach świerkowych. Spróbujmy dać im igły świerkowe i jakiś inny materjał.

I cóż? Okaże się, że maleńkie larwy potrafją wybrać to, co dla nich jest lepsze i odpowiedniejsze: igły świerkowe.

Jeżeli i tu jeszcze nie można mówić o inteligencji, to określenie to jednak zastosować należy, kiedy widzi się pewne gatunki os, zabezpieczające jamkę, w której wylęgają się małe, kamieniem żeby dostęp do niej był trudniejszy, żeby była bardziej zabezpieczona. Zdarzają się jednak wypadki, kiedy zwierzę wykonywa bardzo złożone czynności, których końcowego efektu nie jest wstanie przeczuć ani przewidzieć. Wiele gatunków ryb zdobywa się np na bardzo skomplikowane i dalekie wędrówki, znacznie bardziej skomplikowane, niż najdalsze wędrówki ptasie.

Dotychczas i na tę dziedzinę rozciągnięto teorje o instynktach, popędach, refleksach, z których świadomość zwierząt była całkowicie usunięta, wędrówki te miały być wyrazem jakiegoś potężnego bodźca, niczem więcej.

Ostatnie badania przeprowadzone między innemi przez znakomitego uczonego prof. Scheuringa, wykazały i tu cały szereg nowych, nienazwanych dotychczas prawd. Człowiek bardzo łatwo zapomina, że nie może przecież sądzić zwierzęcia... ze swego punktu widzenia, Człowiek jest w wodzie bezbronny. Nie czuje kierunku, nie umie się bronić, nie ma żadnego zmysłu orjentacyjnego

Ale ryba? Ryba znajduje w wodzie niezliczoną ilość najrozmaitszych podniet, na które reaguje tak, albo inaczej, ryba ma w wodzie tysiące drogowskazów, tysiące kryjówek. Orjentuje się w wodzie oceanu tak, jak indjanin w swoich stepach i dzikich polach, w których człowiek miasta zbłądziłby odrazu.

Ryba ma niezwykle rozwinięty zmysł zapachu i smaku i to są jej najlepsi przewodnicy w niezmierzonych pustyniach wodnych. Każda woda ma, w zależności od rodzaju dna, od ilości soli, od rodzaju żyjących w niej stworzeń swój smak i zapach. Zmysł temperatury ryb odgrywa tu też ogromną rolę. Specjalną rolę odgrywa też grzbiet ryby. Jest on niezmiernie czuły i wyczuwa najlżejsze różnice ciśnienia wody, wyczuwa też parcie nowych dopływów.

Do tych przykładów dodać trzeba doświadczenie, zrobione niedawno przez prof. Wolfganga Koehlera z małpami. Otóż uczony wystawił całą piramidę wysokich okratowanych skrzyń. W najwyższej umieścił pomarańczę. Małpy z niezwykłą zręcznością i inteligencją wyciągnęły przy pomocy lasek bambusowych, wetkniętych jedna na drugą (same wpadły na myśl przedłużenia w ten sposób lasek) pomarańczę. Najinteligentniejszy, najbardziej świadomy swoich czynów i myśli człowiek, nie byłby tego zrobił lepiej.

Inteligencja nie jest, jak wskazują nowsze badania przywilejem ludzi.

wistne poruszenie wywołała w swoim czasie wiadomość, iż jednemu z dyrektorów „Roburu“, mianowicie p. Kramsztykowi, tak szczęśliwie powiodło się, iż w ciągu niespełna jednego roku zarobił sumę miljona złotych.

Powszechną sensację musi już wywołać wiadomość, że dyr. inż. Falter ocenił swój skumulowany dochód za rok 1933 na nieprawdopodobną wprost jak na stosunki polskie kwotę 4 miljonów złotych.

Inż. Alfred Falter jest właścicielem większości kapitału komandytowego koncernu sprzedaży węgla „Robur“, kilku firm handlowych, szeregu nieruchomości w Krakowie, Katowicach i Warszawie, a nadto majątku ziemskiego Żydowo w Poznańskiem i dóbr z zamkiem we Francji. Pozatem inż. Alfred Falter posiada udziały browaru Tenczyńskiego. Bezsprzecznie p. Falter należy do najlepiej zarabiających ludzi w Polsce a niewątpliwie takie królewskie dochody ma niewielu ludzi.

Porwanie oblubieńca
na 5 minut przed ślubem.

Niecodzienny wypadek zdarzył się w Oknie, pow. Horodenka. Do kościoła udawał się na saniach niejaki Fedor Biły i narzeczona jego Marja Maftyniuk. Wszystkie przygotowania do ślubu były już uczynione. W pewnej chwili napadła na oblubieńców banda zamaskowanych osobników, którzy porwali narzeczonego i chcieli go uprowadzić. Wśród gości weselnych wybuchła panika. Na szczęście w pobliżu znajdowało się kilku posterunkowych, którzy pośpieszyli napadniętemu z pomocą. Napastników aresztowano. Okazało się, że bandę wynajęła matka pana młodego która nie chciała dopuścić do ślubu syna. Slub, mimo wszystko, odbył się.

Lekarz oszpecił
pacjentkę.

Sąd apelacyjny w Warszawie ogłosił wyrok w głośnym procesie dr. Flokszttrumpfa, który został pozwany przez swoją pacjentkę, nauczycielkę Brzozowską, o odszkodowanie w wysokości 40.000 zł. za wadliwe przeprowadzenie zabiegu, które pozbawiło pacjentkę możności zarobkowania.

W sądzie okr. zasądzono na rzecz skarżącej 20.000 zł. Od tego wyroku apelowały obie strony. Jednakże i sąd apelacyjny uznał winę lekarza i zatwierdził wyrok sądu okręgowego.

Po 9-ciu latach wyśledzono
potwornego mordercę dzieci.

Sledztwo policyjne w sprawie mordu, popełnionego jeszcze przed 9 laty we Wrocławiu na 8 letniej Eryce Fehse i jej 11 letnim bracie Ottonie, jest już obecnie na ukończeniu.

Policja wrocławska aresztowała pewnego obywatela czechosłowackiego, studenta matematyki Herberta Hella, pod zarzutem zamordowania obydwojga tych dzieci.

Aferę tę, która w swoim czasie wywołała w Niemczech olbrzymie wrażenie, poruszył w ub. roku organ antysemicki „Der Stürmer“, twierdząc, iż był to mord rytualny.

Policja skonfiskowała wówczas cały nakład „Stürmera“ i rozpoczęła energiczne śledztwo, obserwując studenta Hella, który mieszkał na poddaszu. Podczas rewizji znaleziono 6700 widokówek pornograficznych, na których odwrotnej stronie poczynione były zapiski stenograficzne. Oprócz tego znaleziono 1200 kartek papieru zapisanych stenograficznie.

30 funkcjonarjuszy policyjnych zajętych było przez wiele tygodni odcyfrowaniem tych zapisków, na które spotrzebowano 4000 stron pisma maszynowego.

Zapiski, dotyczące maltretowania dzieci oraz jakichś tajemniczych 176 morderstw, popełnionych na dzieciach, wykazywały, jakoby Hell był właśnie mordercą. We wszystkich tych zapiskach powtarza się ustawicznie imię Eryka, tj. imię dziewczynki, zamordowanej w r. 1926.

Hell zachowuje się w śledztwie cynicznie i nie przyznaje się do winy. Robi on wrażenie człowieka chorego umysłowo.

Jest to jedyna w swoim rodzaju afera kryminalna, która wzbudza w całych prawie Niemczech olbrzymie wprost poruszenie.

Napad rabunkowy
w śródmieściu stolicy.

Wieczorem wracała do domu właścicielka kantoru loterji Fela Sandomir.

Przy zbiegu ulicy Zielnej i Siennej została Sandomirowa napadnięta przez jakiegoś opryszka, który silnie ją uderzył poczem wyrwał teczkę, zawierającą 1000 zł. gotówką, 45 losów i inne papiery i rzucił się do ucieczki. Napadnięta wszczęła krzyk i za uciekającym opryszkiem pogonił policjant. W drodze rabuś poślizgnął się, upadł i zgubił pantofel Mimo to zdołał podnieść się i wraz z łupem zbiegł.

W związku z zuchwałym napadem policja aresztowała kilku podejrzanych osobników, w tej liczbie złodzieja kieszonkowego Kazimierza Tarka, który targnął się na swe życie.

ZE SWIATA.

Rocznica Koronacji Papieża.

Dnia 6 lutego obchodzono rocznica koronacji Papieża Piusa XI, który święci swoje 11-letnie władanie na stolicy Piotrowej. Obecnie Ojciec św., urodzony w 1857 r. pod Medjolanem, wysłany w r. 1918 przez Papieża Benedykta XV jako wizytator apostolski do Polski, tu właśnie w Polsce otrzymał sakrę kardynalską z rąk ks. kardynała Kakowskiego.

W samo święto Matki Boskiej Gromnicznej w 1922 r. 53 kardynałów udało się na tajne posiedzenie Conclave. Po czterech dniach wyborów 6 lutego został wybrany papieżem ks. kard. Achilles Ratti.

Psia Korporacja.

W W Chicago powstała ciekawa korporacja, która zajmuje się wyprowadzaniem psów na spacer. Korporacja ta silnie się reklamuje i prowadzi wzmożoą propagandę wśród społeczeństwa. W pojsmach i tramwajach ukazały się ogłoszenia: „Rozweselajcie życie waszemu psu. Przedłużcie mu życie. Spacer jest potrzebny psu do zdrowia. Zatelefonujcie do nas, a nasz agent spotka waszego psa na najbliższym rogu ulicy i pójdzie z nim na spacer“. Agenci tej korporacji są podobno stale zajęci. W New Jorku powstało również ostatnio takie same przedsiębiorstwo i podobno rozwija się znakomicie.

RADJO.

WARSZAWA 9 lutego

6.45 Pieśń. 6.48, 7.07 7.25 Muzyka poranna. (płyty). 6,52 Gimnastyka. 7.15 Dziennik poranny. 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert reklamowy 11.57 Sygnał czasu. 12 00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadomości meteorol. 12,05 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10 Koncert ze Lwowa. 13.00 Dziennik południowy. 13.05 D. c. koncertu 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim. 15,35 Przegląd giełdowy. 15 45 Nowe nagrania na płytych 16.30 Słuchowisko dla młodzieży z okazji 15-lecia odzyskania morza. 17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 17.50 Rezerwa. 18.00 Wiadomości rolnicze. 18.10 Zycie kulturalne i artystyczne stolicy 18.15 Sześć utworów Paderewskiego. 18,45 Reportaż z Krakowa. 19.00 Pieśni z Katowic. 19.20 Odczyt z Poznania. 19.30 Drobne utwory Edwarda Griega (płyty) 19.45 Program na dzień następny. 19,50 Wiadomości sportowe. 20.00 To karnawał... wyk. ork symfon. PSR. pod dyr. S. Nawrota. 20 45 Dziennik wieczorny 20.55 Jak pracujemy w Polsce. 21 00 Capstrzyk Marynarki Wojennej z Gdyni. 21.01 Muzyka polska. 21.45 Szkic literacki. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Koncert ork. Marynarki Wojennej z Gdyni. 23.00 Wiadomości meteorol. dla komunikacji lotniczej. 23.05 Transmisja z Krakowa.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Słowo“.

DOROTA GERARD
(Longard de Longgarde)

Nieprawdopodobna idylla

Przygody angielskiej rodziny w Polsce.

27)

Było to oblicze mężczyzny lat około trzydziestu, o tyle przystojnego, o ile jest nim każdy człowiek zdrów i pewien celu, dla którego żyje.

Postać, jak rysy, więcej wąską była niż szeroką i zdradzała sporo owej brytyjskiej sztywności, w zarysie jak i w ruchach, szczególnie się uwydatniającej w zetknięciu z innemi, „giętszemi“ narodowościami. Była to postać, wykazująca siłę nerwową raczej niż muskularną, o członkach nie przedstawiających rozmiarów atletycznych, lecz chudość i sprężystość tego gatunku współczesnych „siłaczy“, u których mięśnie tylko na rozkaz mózgu pracują.

— Dziękuję, bardzo pan łaskaw — odpowiedział tylko, bez śladu nosowego akcentu, niemal instynktownie oczekiwanego w odpowiedzi na parę nowych serdeczności mr. Hamptona, którego oczy na sam widok ubrania, skrojonego w Londynie, o mało łzami nie zaszły.

Jednem spojrzeniem mr. Elsley objął całe towarzystwo. Wzrok jego zatrzymał się na Halinie, którą już poznał poprzednio.

— Witam panią, hrabianko — rzekł zwięzłym, jasnym akcentem. — Przybywa pani w sam czas. O ile pamiętam, życzyła sobie pani widzieć, jak się rozpoczyna kopanie nafty.

Z cudownym rumieńcem bąknęła Halina coś niezrozumiałego, a Milecki u jej boku nieco pobłażliwie się uśmiechnął.

— Wątpię, czy panna Halina zbytnio się interesuje tą sprawą.

— Niepodobne to do Haliny! — roześmiał się hrabia z ojcowską żartobliwością. — Nawet lampa naftowa, cokolwiek źle oczyszczona, nabawia ją bólu głowy.

— Nas za to te sprawy interesują nadzwyczajnie — wtrącił mr. Hampton, w chęci ułagodzenia uczuć świeżo wynalezionego rodaka.

— Niech tatko mówi za siebie! Sumiennie nie mogę powiedzieć, aby ciekawość do nafty sprowadziła mnie tu dzisiaj; faktycznie wstrzymałoby mnie to raczej od przyjścia.

Z ślicznej jasnej twarzyczki Haliny oczy mr. Elsley'a szybko się przeniosły na ciemną główkę Mety, o licach, bijących rumieńcem pod szerokiem skrzydłem letniego kapelusza.

— Dlaczego? — zapytał się tylko krótko.

— Bo wolę góry, bez dodatku rusztowań i... i maszyn — dodała, rzucając o mało nie mściwe spojrzenie na stertę belek, żerdzi i pak, leżących pod osłoną prymitywnego dachu z desek w niewielkiej odległości.

— Czy to znaczy, że pani woli pojęcie o życiu bez troski o pieniądze?

Jasny wzrok jego próbował ją teraz bliżej, jak gdyby chciał wniknąć w samą treść jej pojęcia. Nie uśmiechnął się przytem, a przecie w kącie cienkich jego warg coś tknęło Mety, jakkby lekkie szyderstwo, co wywołało niespodziewany skutek, że się wydała sama sobie niemądrą.

— Tego nie mówię, ale przecie żal szukać nafty w podobnie pięknym krajobrazie.

Powiodła oczyma po zielonej dolinie — wzrokiem żałosnym, choć trochę zawstydzonym.

— Szukałem nafty w niejednym krajobrazie — odrzekł mr. Elsley, ze śmiechem tak zwięzłym i jasnym jak dźwięk jego głosu — pięknym i niepięknym; a tu zamierzam ją znaleźć.

— Prawdziwie po angielsku powiedziałeś to pan! — krzyknął z zachwytem mr. Hampton, z trudnością się powstrzymując od nowego pochwycenia dłoni inżyniera. A w głębi serca, trochę wbrew własnej woli, Mety podzielała to uznanie.

— Rzeczywiście, prawdziwie po angielsku — powtórzył inny głos odmiennym akcentem.

Mety z pewną obawą spojrzała na Ludwika poraz pierwszy od chwili ucieczki z ciemności leśnych. Był prawie jeszcze tak blady jak tam, w cieniu drzew, ale uśmiechnął się, choć z przymusem.

— I rzeczywiście, znajdzie pan. Zło to swego pana zna; dziwię się tylko, że rychlej nie odpowiedziało na pańskie wezwanie.

— Biorę to w znaczeniu przenośni, — odparł mr. Elsley z odcieniem niepojętności, uderzającym jako coś trochę obcego. — Wiem tylko tyle, że w tej chwili, kiedy to mówię, mamy tu naftę pod nogami i że zamierzam ją wydobyć, choćbym miał na to wydać ostatniego penny.

— Nie wyda go pan, niema obawy! Czy Anglikowi się kiedy nie uda tam, gdzie o pieniądze chodzi?

— Lub gdzie chodzi o cokolwiek innego? — dodała z zapałem Mety, uniesiona prawie nieznanem u siebie uczuciem narodowej świadomości.

Ciemne oczy Ludwika rzuciły na nią spojrzenie wymownego zadziwienia.

— Bardzo dziś pani patrjotycznie usposobiona, mademoiselle Mety! Słyszałem panią wyrażającą się z mniejszem uznaniem o własnym narodzie.

— Niemniej to mój własny naród, nieprawdaż? — zaśmiała się Mety, zmieszana, a przecie nieufna.

Mr. Hampton spoglądał wątpiąco a ciekawie na grunt pod nogami.

— Tu pod naszemi nogami, mr. Elsley? Kiedy pan rozpocznie wiercenie? Nie widzę żadnych przygotowań.

I rozglądał się z ciekawością po kretowiskach otaczających jakby w oczekiwaniu, że lada chwila wytryśnie mu w twarz prąd nafty, jak ze śmigusowej szpryczki.

— Jak tylko miejsce wybiorę. Jest to kwestja, co do której zasięgnę pańskiego zdania

— Mojego zdania?

Owcza fizjonomia mr. Hamptona stała się jeszcze bardziej owczą, niż kiedyindziej.

— Tak jest, pańskiego i wogóle całego towarzystwa. Lecz przedtem musicie państwo odpocząć. Wytłmaczę się nieco później. Kwatera moja nie pomieści, zdaje się, nas wszystkich, lecz taką, jaką jest, oddaję ją państwu do dyspozycji.

— Mam przyjaciółkę, która niezawodnie nazwałaby kwaterę pańską „malowniczą“ — oświadczyła Mety z uznaniem — lecz śmiem wątpić, czy można ją nazwać mieszkalną.

W godzinę później wypróżnione kosze zapasów i puste flaszki świadczyły o apetycie towarzystwa, które pod cieniem ogromnych świerków wypoczywało po podwójnych trudach przechadzki i jedzenia. Plaskantka sera owczego i bochenek chleba prawie czarnego stanowiły udział mr. Elsleya w pikniku.

— Codzienny mój luncheon — objaśnił, bynajmniej nie w zamiarze usprawiedliwienia się. — Do sklepów stąd trochę daleko.

Wobec licznych przysmaków, pochodzących z kuchni Welińskich, sielski ów dar mógł dziś uchodzić za zbyteczny.

c. d. n.

Redaktor odpowiedzialny Józef Wolnicki.

Wydawca: Spółka z o. o. „Słowo Częstochowskie“ w Częstochowie.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego“, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 41. Tel. 10-90.